

ISSN 1426-3904

# Bociek

Biuletyn Lubuskiego Klubu Przyrodników



Radęcin - buczyna inna niż wszystkie - str. 10

45  
1/1996

## SPIS TREŚCI

<i>Co robiliśmy w ubiegłym roku</i>	1
<i>Witajcie przebiśnięgi!</i>	4
<i>Bernikla kanadyjska - skrzydlaty symbol Kanady</i>	5
<i>Poznajmy biologię rozrodu ptaków</i>	8
<i>Jeśli bociany wracają z Afryki, dlaczego polskie dzieci są białe?</i>	8
<i>Radęcin - buczyna inna niż wszystkie</i>	10
<i>Uwaga! Ploną trawy!</i>	12
<b>PRZYRODA NA SZALI</b>	14
<b>NASZE AKCJE</b>	15
<i>Sprawozdanie z kontroli gniazd bociana białego w roku 1995</i>	15
<i>Atlas Ptaków Lęgowych Ziemi Lubuskiej</i>	16
<b>W NAJBLIŻSZYM CZASIE</b>	17
<b>BIBLIOTEKA</b>	18
<i>Wydaje mi się jakby było to wczoraj, ale...</i>	19
<i>Szkolne wycieczki przyrodnicze</i>	20
<b>WYDAWNICTWA</b>	21
<b>Zostań członkiem Klubu!</b>	23



Stacja terenowa Lubuskiego Klubu Przyrodników w Bogdance

## Co robiliśmy w ubiegłym roku



Ponieważ nie wszyscy członkowie Klubu byli na Zjeździe, poniżej zamieszczamy, nieco skrócone, sprawozdanie Zarządu z działalności w roku 1995.

Dwa zasadnicze kierunki działalności Klubu to ochrona przyrody i edukacja.

Głównym tematem z zakresu ochrony przyrody realizowanym przez nas od kilku lat jest projekt Światowego Funduszu Ochrony Przyrody (WWF) "Zielona wstęga Odra - Nysa". W ramach tego projektu w roku 1995 przeprowadziliśmy waloryzacje przyrodnicze oraz opracowaliśmy koncepcje ochrony przyrody dolin Pliszki i Nysy Łużyckiej oraz fragmentu doliny Odry między Krosnem a Słubicami.

W dolinie Pliszki zaproponowaliśmy utworzenie 4 rezerwatów przyrody (350 ha), 4 użytków ekologicznych (165 ha) oraz jednego zespołu przyrodniczo-krajobrazowego (34 ha), a także parku krajobrazowego obejmującego prawie całą dolinę i jej obrzeża (7200 ha).

W dolinie Nysy wykonaliśmy inwentaryzację użytków przyrodniczych, (zinwentaryzowano 54 obiekty o łącznej powierzchni 855 ha). Zaproponowaliśmy utworzenie dwóch rezerwatów przyrody (61 ha), oraz szeregu obszarów chronionego krajobrazu (ponad 1000 ha). Dla kompleksu leśnego Posada-Trzciniec w woj. jeleniogórskim oraz rejonu Łęknicy w woj. zielonogórskim docelowo zaproponowaliśmy utworzenie polsko-niemieckiego obszaru chronionego, po

polskiej stronie w randze parku krajobrazowego.

W dolinie Odry zinwentaryzowaliśmy 72 obiekty, zajmujące 3100 ha. Zaproponowaliśmy utworzenie jednego rezerwatu przyrody (10 ha), oraz dwóch zespołów przyrodniczo - krajobrazowych o łącznej powierzchni ponad 1000 ha. Prawie cały obszar doliny (około 20 tys. ha) proponujemy objąć ochroną w formie obszaru chronionego krajobrazu.

Opracowaliśmy także dokumentację projektową rezerwatu przyrody "Wrzosiec koło Piasecznej" w woj. jeleniogórskim, obejmującego ochroną 52,7 ha torfowisk typu atlantyckiego i borów bagiennych.

W ramach prac własnych Klubu w styczniu przeprowadziliśmy tradycyjną akcję liczenia ptaków wodnych i drapieżnych w dolinach rzek oraz nad zbiornikami wodnymi.

W okresie wiosenno-letnim wykonaliśmy wstępne rozpoznanie awifauny lęgowej Drawieńskiego Parku Narodowego, szczególnie opracowując strukturę awifauny lęgowej rezerwatu "Radęcin".

W lipcu przeprowadziliśmy akcję liczenia bociana białego na Ziemi Lubuskiej kontrolując wszystkie kwadraty nie skontrolowane w roku poprzednim. W akcji tej udział wzięło 14 osób, opisano 97 gniazd. Klub włączył się także w prace Polskiej Grupy Badania Łabędzi przy Stacji Ornitologicznej PAN oraz uczestniczył w Europejskim Zimowym Liczeniu Gęsi.

Na obszarze chronionym Klubu w Owczarach wykonaliśmy prace niezbędne do opracowania planu skutecznej ochrony obiektu. Oznakowaliśmy granice, ustawiliśmy tablice informa-

cyjne oraz dokonaliśmy podziału na kwadraty, będące podstawą prac inwentaryzacyjnych. W oparciu o ten podział szczegółowo skartowano florę obszaru.

W prowadzonej przez Klub Kartotece Przyrodniczej przybyło 324 karty, które dostarczyło 12 obserwatorów.

Prowadziliśmy bieżącą działalność interwencyjną, opiniując różne projekty i plany, np. projekt eksploatacji kruszywa budowlanego w gminie Boleszkowice, czy plan ochrony Lagowskiego Parku Krajobrazowego. Wielokrotnie popieraliśmy działania zmierzające do utworzenia Gryżyńskiego Parku Krajobrazowego. W początkach roku zapoznano sejmik samorządowy woj. zielonogórskiego z przygotowanym wcześniej raportem o katastrofalnym stanie ochrony przyrody w województwie. Niestety żaden z przedstawionych w raporcie postulatów nie doczekał się realizacji.

Urzędowi Wojewódzkiemu w Gorzowie przekazaliśmy opracowaną w ramach projektu WWF dokumentację projektową parku krajobrazowego "Ujście Warty". Wspólnie z Urzędem prowadziliśmy akcję zmierzającą do utworzenia parku.

W ramach działalności wydawniczej wydaliśmy dwie książki - "Ptaki Ziemi Lubuskiej" w nakładzie 3000 egz. oraz "Poradnik lokalnej ochrony przyrody" w nakładzie 1000 egz., a także cztery zeszyty "Przeglądu Przyrodniczego" (po 800 egz.), oraz 5 numerów biuletynu Klubu (po 400 egz.). Wznowiono w nakładzie ponad 5000 egz. plakaty "Nie wypalaj traw".

Jedną z głównych form działalności edukacyjnej były prowadzone przez Klub cztery stałe ekspozycje przyrodnicze "Świat owadów" w Sulechowie, "Nietoperze - zwierzęta nieznane" w Kaławie, "Przyroda Drawieńskiego Parku Narodowego" w Bogdancie koło Drawna oraz Muzeum Przyrodnicze w Kostrzynie nad Odrą. Wszystkie ekspozycje były czynne przez cały rok. Zwiedziło je około 7500 osób. Wystawę w Bogdancie zwiedziło około 2000 osób, w Kaławie około 3000, w Kostrzynie około 1500, a w Sulechowie około 1000 osób. W ciągu roku Klub został zmuszony do opuszczenia pomieszczeń zajmowanych dotychczas przez ekspozycję "Nietoperze - zwierzęta nieznane". Wystawa została przeniesiona do nowego pomieszczenia w Kaławie.

Modernizowano ekspozycje w Bogdancie i Kaławie, wykonano kilkanaście nowych tablic. Kolekcja eksponatów wzbogaciła się o około 250 okazów, głównie owadów. Obecnie liczy ona ponad 1300 eksponatów.

W oparciu o ekspozycje zorganizowano pięć prelekcji połączonych z pokazami przeźroczy. Ogółem wzięło w nich udział około 70 osób.

Kontynuowano prace modernizacyjne w Stacji Terenowej Klubu. Między innymi naprawiono, otynkowano i pomalowano kominy. W otoczeniu Stacji zorganizowano niewielki ogródek botaniczny prezentujący prawie 100 roślin różnych środowisk.

Prowadzono także produkcję skrzynek lęgowych dla ptaków, została ona jednak poważnie ograniczona po kradzieży maszyn zaistniałej w wyniku samowolnego opuszczenia miejsca pracy

przez zatrudnionego w początkach roku pracownika. Ogółem wyprodukowano około 1000 skrzynek.

W ciągu roku zorganizowano kilkanaście szkolnych wycieczek przyrodniczych. Wzięło w nich udział około 400 dzieci.

W sierpniu zorganizowano w Bogdancie 10-dniowy obóz dla młodzieży. Uczestniczyło w nim 14 młodych przyrodników, głównie członków Klubu.

W ramach współpracy ze Studenckim Kołem Naukowym AR w Szczecinie, w lipcu zorganizowano dwutygodniowy obóz naukowy nad Pliszką. Uczestniczyło w nim troje członków Klubu.

W lutym odbył się organizowany przez Klub XIII Lubuski Konkurs Przyrodniczy dla szkół podstawowych. Wzięło w nim udział ponad 100 dzieci z 21 szkół.

W kwietniu zorganizowano ogólnopolską sesję naukową pt. "Ochrona przyrody poza rezerwatami", a w październiku sesję szkoleniową "Teoria i praktyka ochrony przyrody na szczeblu lokalnym". W każdej z nich uczestniczyło po około 70 osób. W maju, wspólnie z Muzeum w Nowej Soli zorganizowano polsko - czesko - niemiecką sesję naukową pt. "Chronione i godne ochrony obszary w dolinie Odry". Zorganizowano Zjazd i jesienną sesję Klubu. Uczestniczyło w nich po około 50 osób.

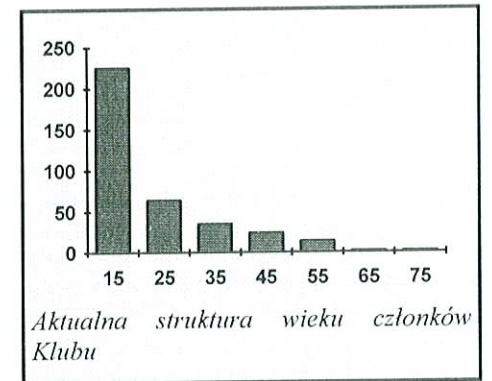
W połowie roku przeniesiono biuro Klubu do nowych, większych, bardziej funkcjonalnych i zaopatrzonych w obszerne zaplecze magazynowe, pomieszczeń przy ul. 1 Maja 22.

Uporządkowano i skatalogowano zbiory biblioteki, wydano aktualny

katalog, zmodernizowano zasady wypożyczania. W ciągu roku z biblioteki regularnie korzystało 29 osób, sporadycznie około 40 dalszych. Wypożyczyły one około 220 pozycji.

W ciągu roku na etatach pracowało w Klubie od 6 do 7 osób, do opieki nad ekspozycjami zatrudniono czworo nowych pracowników. Kilkanaście dalszych osób realizowało różne prace w oparciu o umowy o dzieło lub umowy zlecenia. Wynagrodzenia pracowników etatowych Klubu były zbliżone do minimalnej płacy krajowej. W pracach Klubu przez cały rok aktywnie uczestniczył ochotnik Amerykańskiego Korpusu Pokoju - Carver Nebbe.

Dla różnych inicjatyw Klubu pozyskano ponad 30 sponsorów - instytucji, fundacji i osób prywatnych.



W dniu 31 grudnia 1995 Klub liczył 366 członków. W ciągu ostatniego roku w jego szeregach wstąpiło 70 nowych osób. Wśród członków zdecydowanie dominowały osoby młode, co widać na zamieszczonym powyżej wykresie. **A.J.**

## Witajcie przebiśniegi!



Snieżyczka przebiśnieg to powszechnie znany symbol budzącej się wiosny. Jest to przy okazji chyba najbardziej znana roślina z listy gatunków chronionych, spełniająca funkcję "gatunku charyzmatycznego":

powszechnie znanego, lubianego i budującego w ten sposób społeczną akceptację dla ochrony przyrody.

Mimo że przebiśnieg jest kwiatem w zasadzie powszechnie znanym, laik nie zawsze odróżni go od drugiego wczesnowiosennego gatunku - śnieżycy wiosennej. Zapamiętajmy: śnieżyczka przebiśnieg ma płatki kwiatu różnicowanej długości i wielkości: trzy dłuższe, białe i trzy krótsze, z zielonym półksiężycowatym wzorem. Śnieżyca ma kwiaty większe, beczulkowate, wszystkie ich płatki są jednakowe, białe z żółtą plamką. A przy okazji warto sobie uświadomić, że kolorowe wzorki na śnieżnobiałych płatkach obu gatunków odgrywają ważną rolę biologiczną: są "drogowskazami" prowadzącymi do wnętrza kwiatu owady zapylające, przede wszystkim błonkówki.

Przebiśnieg zakwita w lutym lub w marcu. Cały jego cykl życiowy zamyka się do czerwca: latem nie zobaczymy już śladów po tej roślinie. Tylko pod ziemią tkwi wtedy otulona błoniastą osłoną cebulka, w której oprócz mięsistych łusek

spełniających rolę spichlerzy ukryty jest pęd kwiatostanowy oczekujący na przyszłą wiosnę.

Skąd u przebiśniegu tak osobliwa pora kwitnienia? Snieżyczka zakwita daleko wcześniej, niż inne wczesnowiosenne składniki runa żyznych lasów liściastych. Rozwinięte kwiaty narażone są na niesprzyjające warunki atmosferyczne, a nawet - jak wskazuje nazwa - na zasypanie przez śnieg. Botanicy sądzą, że zwyczaj tak wczesnego rozkwitania to cecha relikтовая, związana z pierwotnym zasięgiem tej rośliny, której centrum występowania leżało niegdyś w klimacie śródziemnomorskim. Tam reprodukcja przebiśniegu trafiała na najbardziej sprzyjający procesom życiowym u roślin okres. Środkowoeuropejska część zasięgu tej rośliny

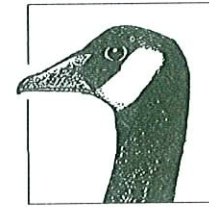
powstała stosunkowo niedawno, bo w holocenie. Cykl życiowy, związany pierwotnie z innym klimatem, okazał się wytarczająco skuteczny w nowych warunkach, by umożliwić przebiśniegor życie - a przy okazji, podobnie jak śnieżycom i krokusom, pełnienie roli symbolu wiosny.

Chociaż przebiśnieg jest powszechnie znany, większość jego stanowisk, z którymi mamy do czynienia w zachodniej Polsce, nie ma charakteru naturalnego. Pierwotny jego zasięg obejmował tylko południową Polskę, oraz fragment doliny Wisły koło Bydgoszczy. Śnieżyczka rosła

tam w żyznych lasach liściastych. Jeżeli już występuje w jakimś miejscu to przeważnie lanowo - jej mechanizmy rozmnażania i rozprzestrzeniania się zapewniają skuteczne opanowywanie terenu, słabiej sprawdzając się jako sposoby ekspansji na dalsze odległości. Roślina ta była jednak (i jest do dziś dnia) powszechnie uprawiana w ogródkach. Nawet jeżeli w Polsce północnej i zachodniej spotkamy ją w lesie, to bardzo często wyznacza ona ślady dawniejszych, dziś już zupełnie zniszczonych i opanowanych przez roślinność spontaniczną osad ludzkich, albo dawnych cmentarzy. W Puszczy Drawskiej przebiśniegi są niemal idealnymi wskaźnikami miejsc, gdzie istniały niegdyś domostwa, albo małe cmentarzyki ewangelickie. Lan tych biało kwitnących roślin widoczny jest znacznie lepiej, niż zatarte już dziś przeważnie resztki fundamentów albo nagrobków. Chociaż geneza tych populacji jest niewątpliwie antropogeniczna, to uderzającą jest ich trwałość: dobrze wpasowują się one w nowe, leśne środowisko, a nawet wykazują słabe tendencje do ekspansji.

Fakt spontanicznego rozprzestrzeniania się przebiśniegu i trwałości jego stanowisk funkcjonujących jako "relikt ludzkiej obecności w danym miejscu" sprawia, że roślina ta nie należy do zagrożonych w swoim istnieniu. Jako żywy symbol wczesnowiosennej przyrody, jako charyzmatyczny symbol ochrony gatunkowej roślin, a także jako jedna z piękniejszych roślin polskiej flory zasługuje jednak na uwagę i opiekę. **P. P.**

## Bernikla kanadyjska - skrzydlaty symbol Kanady



Oficjalnym godłem Kanady - powszechnie znanym - jest liść klonu. Jednak rolę nieoficjalnego symbolu kraju pełni też pewien gatunek

gęsi. Jej nazwa we wszystkich językach brzmi podobnie - po polsku *bernikla kanadyjska*, po angielsku *Canada Goose*, po niemiecku *Kanadagans*, a wreszcie po łacinie *Branta canadensis*. Tak jak dla Polski i Europy bocian biały, tak dla Kanady i Ameryki Północnej bernikla kanadyjska jest jednym z częściej używanych symboli ochrony przyrody.

Wszystkie bernikle swą sylwetką przypominają nasze gęsi. Tak jak one należą bowiem według systematyki zwierząt do grupy gęśców w podrodzynie gęsiowatych *Anserinae*, rodzinie kaczkowatych *Anatidae*. W **upierzeniu** bernikli kanadyjskiej dominują kontrastowe barwy - biała i czarna. Szyja i głowa są czarne, ale z białym pasem na policzku i gardle. Kształt i wielkość białej plamy na głowie jest zresztą ważną cechą rozpoznawczą tego gatunku. Wierzch ciała jest szarobrazowy, pierś biała, a spód ciała białobrazowy z czystobiałym podogonem. Nogi i dziób są czarne. Ptaki młode są ubarwione podobnie jak dorosłe, ale mniej kontrastowo. Samce są wyraźnie większe od samic, ale nie różnią się od nich ubarwieniem. **Głos** bernikli to dwusylabowy okrzyk, brzmiący jak aa-honk lub a-hong. Często wydają go ptaki lecące w dużym kluczu. Rozpiętość

skrzydeł tego ptaka sięga do 2 metrów. Jego waga jest bardzo zróżnicowana. Bernikla ta jest bowiem świetnym przykładem znanej w biologii **reguly Bergmanna**. Głosi ona, że gatunki lub podgatunki zwierząt stałocieplnych żyjących w klimacie chłodnym, osiągają większe rozmiary ciała niż pokrewne im gatunki lub podgatunki żyjące w okolicach ciepłych. Większe zwierzęta mają bowiem korzystniejszy stosunek wagi ciała do jego powierzchni. Dlatego największym z 10 podgatunków bernikli kanadyjskiej jest *Branta canadensis maxima*, zamieszkująca prerie na południu Ameryki Północnej. Podgatunek ten był zresztą przez 20 lat uważany za wymarły i dopiero w latach 1962-63 odkryto jego stanowiska z 10 tysiącami osobników. Ptaki z tego podgatunku osiągają wagę 3,5-7 kg. Im dalej na północ, tym kolejne podgatunki mają mniejsze rozmiary ciała i wagę. Najmniejszy z nich - *Branta canadensis minima* - waży tylko ok. 1,5 kg.

Bernikle kanadyjskie żyją w trawiastej tundrze, na bagnach nadmorskich i preriach. Żerują na łądzie, żywiąc się roślinami, a także skorupiakami, owadami i mięczakami. Odpoczywają w dzień na wodzie lub przybrzeżnych lachach. Poza sezonem lęgowym często przebywają stadami na wybrzeżach morskich. Ich **gniazdo** to dołek w ziemi w pobliżu wody, wyścielony bogato puchem rodziców. W wychowywaniu potomstwa biorą udział, jak zwykle u gęsi, oboje rodzice. W okresie od marca do maja samica wysiaduje przez 28 dni 5-8 białych jaj. W tym czasie samiec pilnuje partnerki i lęgu, a w razie potrzeby broni ich przed niebezpieczeństwem. Po wykluciu młode,

będące typowymi zagniazdownikami, potrafią pływać i same pobierają pokarm. Jednak nadal pozostają pod czujną opieką rodziców. Jaja i pisklęta bernikli mają bowiem wielu wrogów: niedźwiedzie, lisy czy duże mewy. Młode osiągają samodzielność po 45 dniach od wyklucia. Jak wszystkie duże ptaki, bernikle mają tylko 1 lęg w roku, choć w przypadku utraty mogą go powtórzyć.

Jest to ptak częściowo wędrowny - wędrują jego północne populacje. Naturalną ojczyznę bernikli stanowi Ameryka Północna, ale właśnie w Kanadzie żyje ona w tak wielkich ilościach, że stała się symbolem tego kraju. Ponieważ jest to okazały i ładny ptak, a hodowla jego jest łatwa, został zaaklimatyzowany w parkach w wielu częściach świata. W **Europie** został wprowadzony w połowie XX w. do Szwecji i Wielkiej Brytanii atlantycki podgatunek *Branta canadensis*, który szybko się zadomowił i zaczął zwiększać swą liczebność oraz zasięg występowania. W 1969 r. szwedzką populację liczone już na 3 600 osobników. Obecnie lęgnie się też w Danii, Finlandii, Norwegii i w różnych miejscach Niemiec. W 1991 r. zanotowano pierwszy lęg na Łotwie, będący przykładem przekroczenia barier Bałtyku przez rozrastającą się skandynawską populację tego pierwotnie kanadyjskiego ptaka. Rozwój europejskiej populacji, to wynik zarówno sztucznych wsiedleń tych ptaków na nowe tereny w celach ozdobnych czy łowieckich, jak i naturalnej ekspansji zdziczałych już od pokoleń populacji. W niektórych miejscach dochodzi nawet do problemów związanych z obecnością dużej ilości tych

ptaków. W Wielkiej Brytanii bernikle kanadyjskie są tak powszechnym ptakiem w miastach i osiedlach jak nasze gołębie miejskie czy wróble. Szczególnie podobno upodobały sobie żerowanie na polach golfowych, nie gardzą jednak typowymi, przydomowymi angielskimi trawnikami.

Niestety, bernikla jako bardzo mocny i agresywny gatunek, zaczęła wypierać wielu miejscach rodzime gęsi gegawy z ich naturalnych, odwiecznych siedlisk. Jest to kolejny przykład na to, jak nieprzemysłana, choć w założeniu nieszkodliwa, działalność człowieka spowodowała zachwianie naturalnej równowagi środowiska.

Dziś berniklę kanadyjską można spotkać i w Polsce. W 1935 r. stwierdzono ją po raz pierwszy w Świdwinie na Pomorzu - być może był to jeszcze zablakany ptak pochodzący z Ameryki, bo zdarzają się takie przypadki. Po przerwie, w 1972 r. stwierdzono ją pod Gdańskiem i od tego czasu pojawia się w Polsce coraz częściej i w większych ilościach. Powodem tego jest opisane już zwiększenie jej liczebności w Skandynawii. Dnia **24 lutego 1977** po raz pierwszy obserwowano berniklę na Ziemi Lubuskiej w pobliżu rezerwatu Słońsk. Ptak przebywał w mieszanym stadzie gęsi zbożowych i białoczelnych. Później 1 osobnik był również widziany na tym samym terenie 31 lipca 1988 r. Duża część obserwacji bernikli w Polsce, to właśnie pojedyncze ptaki w stadach innych gęsi. Obecnie obserwuje się w północnej Polsce już całe stada tych ptaków.

W Polsce, pomimo złych doświadczeń z Europy, padały pomysły osiedlenia tego

obcego naszej przyrodzie gatunku. Dla myśliwych byłby to nowy "ciekawy" obiekt polowań. Jak na razie nie dokonano żadnych oficjalnych (za zgodą władz ochrony przyrody) wsiedleń. Co jakiś czas pojawiają się jednak w Polsce bernikle kanadyjskie o niejasnym pochodzeniu, być może pochodzące z nielegalnych wsiedleń. Duże stado tych ptaków, liczące ok. 50 osobników, znajduje się w Poznaniu. Na stawach **Nowego ZOO na Malcie** ptaki te żyją w warunkach półwolnych. Do niedawna duża część z nich była lotna i można je było spotkać w Poznaniu poza terenem ZOO. Jako ptaki pochodzące z północy, dobrze znoszą zimy i nie są zabierane na zimowisko, lecz przez cały rok przebywają na stawach ZOO z dzikim krzyżówkami i labędziami. Tak więc osoby chcące zobaczyć tego ptaka zapraszamy do Poznania. Opiekunowie ptaków wodnych, pan Władysław Czarnecki i Adam Wysocki, na pewno chętnie opowiedzą o swoich podopiecznych. Warto przyjrzeć się berniklom ze względu na zwiększającą się szansę spotkania dzikich ptaków w terenie. Bernikla kanadyjska jest bowiem podobna do naturalnie żyjących w Europie - bernikli obrożnej i białolicy. Dobrze jest więc nauczyć się je rozróżniać z bliska, aby później nie mieć problemu w czasie nieoczekiwane spotkania w terenie. Opisy wyglądu różnych bernikli można znaleźć w różnych przewodnikach terenowych, np. w "Ptakach Europy".

O każdym pojawie zarówno bernikli kanadyjskiej, jak i innych gatunków bernikli, prosimy powiadomić Klub. Życzę wszystkim jak najwięcej takich obserwacji. **P.T.D.**

## Poznajmy biologię rozrodu ptaków



Jeśli wolne chwile spędzasz na obserwacji ptaków, jeśli interesuje Cię nie tylko ich wygląd i śpiew, ale także to gdzie i kiedy się gnieźdzą, przyłącz się do nas, spożytkuj swoje umiejętności i spostrzegawczość dla dobra badań ornitologicznych w Polsce. Nie trzeba dużo by zostać współpracownikiem Kartoteki Gniazd i Lęgów. Jeśli skończyłeś/aś 16 lat, potrafisz bezbłędnie oznaczyć do jakiego gatunku należy zaobserwowany ptak oraz zapisać prawidłowo swoje obserwacje na specjalnych formularzach - kartach gniazdowych, zapraszamy do współpracy.

Pomóż nam znaleźć odpowiedzi na pytania o to jak przebiega sezon lęgowy naszych ptaków, ile składają jaj, jak kształtują się straty w lęgach i co niszczy ich gniazda. Prześledzenie losów wielu lęgów w różnych częściach Polski pozwoli znaleźć odpowiedzi na pytania, pozwoli ocenić produkcję piskląt, prognozować zmiany liczebności gatunku.

W ciągu 17 lat działalności Kartoteki Gniazd i Lęgów nawiązało z nami współpracę 545 osób, które nadesłały informacje o prawie 70 tysiącach lęgów 209 gatunków ptaków. Pierwsza praca, w której wykorzystano te materiały, poświęcona była biologii rozrodu kosa i drozda śpiewaka. Inne dane Kartoteki pozwoliły stworzyć opracowania dotyczące lokalizacji i umieszczenia gniazd sroki (Jerzak 1988), biologii rozrodu pokrzywnicy (Tomek 1988),

konstrukcji gniazd pokrzewek (Bocheński 1985), znaczenia rodzaju wylepy w gniazdach drozda śpiewaka (Tomiałojć 1992), a także biologii rozrodu (dane aż dla 51 gatunków) ptaków na Śląsku (Dyrzc i inni 1991).

Jeśli chcesz, aby Twoje obserwacje przyczyniły się do pogłębienia wiadomości o rodzimych gatunkach ptaków, daly podstawy do skutecznej ich ochrony, **przyłącz się do nas**. Czekamy na Ciebie: **Tomasz Wesolowski & Beata Orłowska, Kartoteka Gniazd i Lęgów, Zakład Ekologii Ptaków, Uniwersytet Wrocławski, ul. Sienkiewicza 21, 50-335 WROCLAW, Tel. (071) 20-50-41, Fax (071) 22-28-17.**

## Jeśli bociany wracają z Afryki, dlaczego polskie dzieci są białe?

Jest koniec marca i już w Klubie było dużo hałasu o czymś - ktoś widział pierwszego bociana tego roku (pewnie jest teraz bardzo złym bocianem - może nawet wrócił do Afryki!). W zeszłym roku znalazłem dwie pary osób (i dwie w tym roku też!) którzy urodzili dzieci właśnie teraz - właśnie kiedy bociany wracają. Dlatego zaczynałem myśleć...

Moja mama powiedziała mi kiedyś, że dużo więcej dzieci rodzą się od końca marca do czerwca niż w każdej innej części roku (studiowała "rozwoj dzieci," dlatego wie). Hmm... to jest właśnie kiedy te bociany wracają - może jest jednak coś prawda w tym, że bociany przynoszą dzieci (tylko jeszcze nie wiadomo skąd znajdują białe dzieci w Afryce, ale...).

Najciekawsze dla mnie jest to, że w Stanach my też mówimy, że bociany przynoszą dzieci, ale praktycznie nie mamy bocianów (tylko jeden bardzo zagrożony gatunek w Floridzie - "wood stork" - ale on wygląda inaczej niż bocian biały. W każdym razie, bociany które zawsze pokazują w komiksie nosząc dzieci wyglądają bardziej jak pelikany z długimi



Amerikański bocian

nogamy! Dłaczego, w takim razie, mówimy, że dzieci są wynikami tych cholernych bocianów (oprócz tego, że nie chcemy powiedzieć dzieciom prawdy!)? Chyba dlatego, że najwięcej ludzie wśród nas (jeszcze) są z europejskiego pochodzenia i po prostu dalej tak mówili i nigdy nie zauważyli, że wyraźny brak bocianów powodowało, że to było bardzo mało prawdopodobne! Kto wie - dalsze mówienie tej powiedzanki nawet może być znak polskiego wpływu w Stanach Zjednoczonych (ale jak już czytaliście moje krytyki, chyba wolalibyście, żeby tak nie było!)? Przepraszam, ale jeszcze nie skończyłem...

Jeśli jest taka optymalna okazja dla ludzi, żeby dostać prezent od bociana, wydawałoby się, że jest też optymalną okazją "umówić się" z bocianem. Ponieważ bociany są dość zajęte, najlepiej to robić jakieś dziewięć miesięcy do przodu. Często w tym biuletynie piszemy o okresach lęgowych dla zwierząt, ale czy kiedykolwiek myśleliście o okresie lęgowym dla ludzi? Kiedy to byłoby? Wróćmy do bocianów.

Póki "przylatają" od marca do czerwca, najbardziej odpowiednim okresem żeby z nimi umówić się byłoby od lipca do września. Hmm ... może zauważyliście kiedyś, że jest jakieś pora roku gdzie ludzie zaczynają zwracać więcej uwagi na ludzi mając trochę inny kształt ciała - dobrze, dobrze, kiedy praktycznie nie mogą wytrzymać z powodu ... no, wiecie? Chodzi mi o wiosnę! Rozmawiałem z przyjacielem na ten temat i on twierdził "no, jeśli ludzie zaczynają trochę się starać wiosną, chyba coś udałoby im się właśnie między lipcem i wrześniem." To znaczy, udałoby im się umówić z bocianem, oczywiście.

I po co ja to wszystko napisałem? Po co to drzewo stracił życie robiąc tą kartkę papieru? Jaki jest morałem tego wszystkiego? Poczekajcie, jeszcze myślę... OK, mam! Kiedy zaczynacie zwracać uwagę na ludzi z innym kształtem ciała w tym roku, przerwcie na moment i pomyślcie, że tą atrakcją co czujesz może oznaczyć początek ludzkiego sezonu lęgowego - nie tylko brak grubych ubrań! C.N.



## Radęcin - buczyna inna niż wszystkie



Fragment lasu w oddziale 367 Drawieńskiego Parku Narodowego to... jedna z bardziej interesujących partii leśnych w Środkowej Europie. Las ten reprezentuje fragment żyznej buczyny pomorskiej - zbiorowiska leśnego typowego dla żyznych siedlisk w północno-zachodniej Polsce i w północnych Niemczech.

Bukowy drzewostan z pojedynczą domieszką dębu bezszypułkowego budzi podziw leśnika: rozmiary drzew są



Profil drzewostanu buczyny pomorskiej w rezerwacie Radęcin

rzeczywiście imponujące. Najwyższe buki i dęby dorastają do 45 m wysokości. Podobnie imponujący jest maksymalny wiek drzew: dla buków jest on szacowany na ok. 300 lat, dla dębów - na ponad 400. Leśnikowi dużo powie zasobność grubizny, osiągająca tu ponad 600 m<sup>3</sup>/ha.

Nie w rozmiarach jednak, ani nie w wieku drzew leży jednak znaczenie tego

rezerwatu. Mniej lub bardziej konsekwentnie, w procesy rozwojowe tej fitocenozy nie ingeruje się od początku tego wieku. W rezultacie drzewostan bukowy w "Radęcinie" osiągnął etap, na którym dochodzi do spontanicznego różnicowania się jego struktury przestrzennej: na skutek zamierania pojedynczych drzew powstają luki w drzewostanie, co z kolei stwarza sprzyjające warunki do wzrostu młodych osobników.

Taki mechanizm funkcjonowania typowy jest dla większości lasów naturalnych. Ich strukturę przypomina mozaikę płatów w różnych fazach rozwoju: świeżo powstałych luk,

rozwijających się w lukach ker, odnowienia i starego drzewostanu z ubogim podszyciem i runem. To właśnie w ten sposób las żyje ciągle, mimo że umierają składające się na niego drzewa. Na powstawanie luk w drzewostanie reaguje i runo - rozmieszczenie większości gatunków ma wzór silnie skupiskowy. Bardziej wymagające pod

względem warunków świetlnych gatunki buczynowe skupiają się w lukach lub na ich obrzeżu. Gatunki lubiące żyzne podłoże zajmują mikrosiedliska związane z rozkładającym się i rozłożonym drewnem. Runo pod zwartym drzewostanem jest natomiast bardzo ubogie.

Buczyny pomorskie zagospodarowane przez leśnika mają inną strukturę. Ponieważ najskuteczniejszym sposobem ich odnawiania jest tzw. rębnia częściowa kilkuetapowe przerzedzanie starego drzewostanu na całej powierzchni - drzewostany mają stosunkowo wyrównaną strukturę przestrzenną, a w konsekwencji runo również jest "homogenizowane" (jak twarożek).

Perłówka jednokwiatowa *Melica uniflora*, żywiec cebulkowaty *Dentaria bulbifera*, marzanka wonna *Asperula odorata*, gnieźnik leśny *Neottia nidus-avis* - te charakterystyczne dla buczyn pomorskich gatunki roślin naczyniowych tworzą w Radęcinie obfite populacje. Jak jednak wspomniano wyżej, wzór ich rozmieszczenia silnie zależy od zróżnicowania warunków świetlnych i troficznych, tworzonych w wyniku procesów dynamiki drzewostanu: umierania starych drzew, ich łamania przez wiatr albo wywracania z korzeniami, rozkładu martwego drewna, rozwoju młodych osobników buka. Nie tylko jednak rośliny naczyniowe stanowią o florystycznym bogactwie rezerwatu: na pniach starych buków rozwijają się np. interesujące zbiorowiska epifitycznych mszaków. Oprócz pospolitego wszędzie rokitu cyprysowatego *Hypnum*

*cupressiforme* var. *filiformis* bryolog. Paweł Urbański z Poznania, znalazł tu rzadkie już gdzie indziej: *Homalia trichomanes*, *Neckera complanata*, *Isoetecium neurum*. "Coś takiego widziałem tylko w Białowieży" - powiedział Paweł na widok jednego z drzew, do wysokości kilku metrów obrośniętego neckerą.

Przeprowadzone w roku 1995 badania ptaków lęgowych rezerwatu wykazały wytepowanie 22 gatunków. Charakterystyczne jest stosunkowo niskie zagęszczenie ogólne - około 40 par/10 ha oraz wysoki udział takich gatunków jak siniak, pelzacz leśny, strzyżyk i świstunka.

Radęcin to jedyny chyba w Polsce przykład buczyny niżowej o strukturze zbliżonej do naturalnej. Tylko tu obserwować można spontaniczne procesy umierania drzew ze starości, powstawania luk w drzewostanie i ich wypełniania przez młode pokolenie buków. Tylko tutaj zachowały się jeszcze gatunki organizmów związanych z lasami o charakterze pierwotnym. Ich siedliskami są zazwyczaj: martwe drewno buka, korowina i gałęzie bardzo starych drzew, tarcze wykrotowe powstające w wyniku wywracania buków przez wiatr. Te elementy struktury lasu są z niego skutecznie eliminowane przez gospodarke - dlatego związane z nimi organizmy są coraz radsze w lasach. Radęcin - niewielki obiekt leśny w Zachodniej Polsce - jest areną procesów i zjawisk, które gdzie indziej obserwować można tylko w pierwotnych lasach górskich, albo w Puszczy Białowieskiej. Dzieje się tak

dzięki faktowi utrzymania - mimo różnych dawniejszych zakusów i niekonsekwencji - zasady nieingerencji w procesy życia tego fragmentu lasu.

Kilkakrotnie już nad Radęcinem gromadziły się ciemne chmury: postulowano wykonanie w nim zabiegów z zakresu sztuki leśnej, argumentując że spontaniczne procesy prowadzą do rozpadu drzewostanu i zagrażają istnieniu buczyny, albo że rezerwat - z obfitością żyjących w nim grzybów i owadów związanych z martwym drewnem - stanowi zagrożenie dla stanu sanitarnego otaczających go lasów. Realizacja rębni częściowej zapewniłaby odnowienie i trwałość lasu bukowego w tym miejscu. Byłaby to jednak buczyna taka sama, jak wszystkie. Niepowtarzalna szansa poznania "jak żyje buczyna, gdy nie dba o nią człowiek" zostałaby zaprzepaszczone. A jak na razie nic nie wskazuje, by cokolwiek tak naprawdę groziło trwaniu lasu. **P.P.**

### Nowy Zarząd Klubu

**Prezes:** Andrzej Jermaczek  
**Skarbnik:** Robert Stańko  
**Sekretarz:** Mariusz Mleczak  
**Członkowie:** Tadeusz Czwałga  
 Paweł T. Dolata  
 Stanisław Fuglewicz  
 Danuta Jermaczek

### Uwaga! Płoną trawy!



Gdy tylko znikną śniegi, co roku, krajobraz zasnuwa się chmurami dymu z wypalanych łąk, trzcinowisk, przydroży, nasypów kolejowych. Wydaje się nic nie znaczyć fakt, że wypalanie traw zostało prawnie zakazane w 1991 roku ustawą o ochronie przyrody i że za przestępstwo to grozi kara grzywny lub aresztu. Tradycja wiosennego "porządkowania ogniem" jest bardzo silna w świadomości naszego społeczeństwa. Panuje powszechne przekonanie, że wypalanie użyźnia glebę, likwiduje tzw. szkodniki i ogólnie upiększa krajobraz poprzez zniszczenie suchych, sterczących badyli. Nie jest to jednak nic innego, jak swoisty atawizm, pochodzący jeszcze chyba sprzed tysiąca lat, kiedy to ogniem i żelazem zdobywano ziemię pod uprawy rolne. Ogień zaś, poza nielicznymi wyjątkami, stanowi potężną siłę niszczycielską. Gleba tworzy swoisty, żywy układ organiczno-mineralny, jest środowiskiem życia wielu gatunków organizmów. Zbadano, że w 1 g gleby żyje, zależnie od jej żyzności: 0,5 - 5 mld bakterii, 1 - 15 tys. grzybów, 10 - 300 tys. glonów, a na 1 m<sup>2</sup>, w warstwie 10 cm przebywa do 200 mln nicieni, ok. 400 dżdżownic, ok. 500 chrząszczy, ok. 700 tys. roztoczy i wiele innych. W wyniku wypalania zmienia się skład chemiczny gleby, zwiększa się udział składników mineralnych, a tym samym fauna i flora glebowa ulegają zubożeniu, maleje żyzność gleby i możliwości naturalnej jej

regulacji. Jednak najczęściej szkody czyni wypalanie organizmom naziemnym, często rzadkim, objętym ochroną gatunkową. Wskutek wypalania łąk zagrożone są takie rośliny jak np. pelnik europejski, niektóre storczyki i inne, kwitnące stosunkowo wcześniej. Jeśli ich kielki, często niewidoczne wśród suchej trawy, zostaną spalone, rośliny są osłabione lub giną całkowicie. W ogniu wiosennym ginie wiele mięczaków, owadów, płazów, wędrujących do miejsc rozrodu, a także lęgi ptaków, już w kwietniu składających jaja, np. skowronków czy kuropatw. Płonące trawy podpalają krzewy i w efekcie następuje zniszczenie nasępnego piętra roślinności - środowiska życia następnej grupy owadów, czy ptaków związanych z np. tarniną, głogiem, różą, czarnym bzem. Tak samo spalone trzcinowiska nie mogą stanowić schronienia dla przylatujących bąków, trzciniaaków, brzączek. Z roku na rok różnorodność biologiczna - podstawowy czynnik regulujący funkcjonowanie ekosystemu - jest coraz mniejsza. Cóż możemy zrobić? Sam tylko zapis w ustawie nie może nam wystarczyć. Bez konsekwentnego egzekwowania go, idącego w parze z akcją uświadamiającą, niewiele zmieni się nawet w ciągu wielu lat. Z drugiej strony odpowiednie służby, przede wszystkim urzędy różnych szczebli, ale także policja czy straż pożarna, zobowiązane do konkretnych działań, całkowicie bagatelizują ten problem. Nie stać ich nawet na to, aby w każdej wsi umieścić odpowiednie plakaty informujące ludność o zakazie wypalania traw, nie mówiąc już

o różnego rodzaju ulotkach czy broszurkach na temat szkód związanych z wypalaniem. Nie kwapią się też do współpracy w tym zakresie z organizacjami ochroniarskimi. Po prostu nie się w tym kierunku nie robi! W takiej sytuacji możemy tylko, każdy u siebie, rozmawiać z ludźmi, najpierw znajomymi - rodzicami, sąsiadami, którzy może nie zawsze zdają sobie sprawę ze szkodliwości wypalania, czy jego zakazu, potem w szerszych kręgach. Możemy też, każdy na swoim terenie próbować uczyć na ten problem lokalne władze. Może niektórzy mogą napisać coś na temat szkodliwości wypalania w lokalnej prasie. Każde działanie jest lepsze, niż bierne przyglądanie się chmurom dymu, spalonym kikutom i wołanie o pomstę do nieba. **D.J.**

### Dziękujemy:

- *Lubuskim Fabrykom Mebli za regularnie przekazywane odpady drzewne do produkcji skrzynek dla ptaków.*
- *Firmie Pana Stanisława Szarlłowicza za fotele przekazane na wyposażenie lokalu Klubu w Świebodzinie.*
- *Wirginii Kordek i Jerzemu Podhorodeckiemu za pomoc w pracach biurowych.*



## PRZYRODA NA SZALI



Minister Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa powiedział, że sprawa utworzenia trzech kolejnych parków narodowych - Borów Tucholskich, Narwiańskiego i Mazurskiego, które miały powstać na początku tego roku, "została przesunięta z powodu dużych obciążeń budżetowych ze strony istniejących już w Polsce 20 parków narodowych".



Uchwałą Rady Gminy i Miasta Witnica (woj. gorzowskie) z dnia 29 grudnia 1994 powołano zespół przyrodniczo - krajobrazowy "Jezioro Wielkie". Jest to jeden z pierwszych w kraju zespołów przyrodniczo - krajobrazowych utworzonych uchwałą samorządu. Obejmuje on liczący aż 3768 ha kompleks leśny, z cennymi przyrodniczo zbiornikami wodnymi i torfowiskami, leżący na północ od Witnicy. Cały obiekt chroniony leży na terenie Nadleśnictwa Bogdaniec i powstał dzięki współpracy samorządu z leśnikami, będąc godnym naśladowania przykładem oddolnej inicjatywy, a także kompromisu pomiędzy potrzebami gospodarki leśnej, turystyki oraz ochrony przyrody i krajobrazu.



Rada Ministrów na posiedzeniu odbytym 3 stycznia 1996 oddaliła wszelkie projekty powiększenia Białowieckiego Parku Narodowego. Powiększenie Parku popierały między innymi: Zgromadzenie Ogólne PAN, Rada Ekologiczna przy Prezydencie, Państwowa Rada Ochrony Przyrody,

Komitet Ochrony Przyrody PAN, Komitet Naukowy przy Prezydium PAN "Człowiek i Środowisko", Rada Naukowa Białowieckiego Parku Narodowego, kilkanaście organizacji i stowarzyszeń, oraz ponad 250 000 osób (wśród nich Czesław Miłosz), które przesłały listy popierające projekt do władz RP.



Rozporządzeniem Wojewody Gorzowskiego z dnia 18.08.1995 utworzono 366 użytków ekologicznych o łącznej powierzchni 857 ha. Łącznie w województwie gorzowskim istnieje obecnie 396 użytków, 35 rezerwatów, 4 parki krajobrazowe, 1 park narodowy, 3 zespoły przyrodniczo-krajobrazowe, oraz 161 stref chroniących gniazda rzadkich gatunków ptaków. Liczby te stawiają województwo na jednym z pierwszych miejsc w kraju.



W województwie zielonogórskim z inicjatywy Urzędu Wojewódzkiego prowadzona jest "modernizacja" istniejącej sieci obszarów chronionego krajobrazu. Już pobieżna analiza nowych propozycji (a tylko taką mogliśmy przeprowadzić podczas krótkiej prezentacji projektu podczas XIV Zjazdu Przyrodników Ziemi Lubuskiej) wskazuje, że ogólna powierzchnia obszarów chronionych według nowego projektu zostanie znacznie zmniejszona. Wiąże się to prawdopodobnie z faktem, że na obszarach chronionych Wojewoda ponosi część kosztów wykonania obowiązkowego planu zagospodarowania przestrzennego - im mniejsza powierzchnia chroniona, tym koszty będą mniejsze. Ponadto, dziwnym trafem, nowo projektowane obszary chronione

szerokim łukiem omijają tereny, na których udokumentowano złoża surowców mineralnych, głównie kruszywa budowlanego, np. Dolinę Bobru, a także tereny przez które przebiegać mają projektowane autostrady. Najprostszy sposób uniknięcia konfliktów to wyłączenie potencjalnie konfliktowych obszarów spod ochrony.



Wszystko wskazuje na to, że w najbliższych dniach, po ponad sześciu latach od opracowania projektu, Wojewoda Zielonogórski podpisze rozporządzenie o utworzeniu Gryżyńskiego Parku Krajobrazowego. Projekt rozporządzenia pozytywnie zaopiniował Sejmik Samorządowy, co było ostatnim krokiem w procesie uzgodnień. Powierzchnia parku wynosi 2755 ha.

### Wyniki XIV Lubuskiego Konkursu Przyrodniczego dla uczniów szkół podstawowych:

#### Klasyfikacja indywidualna:

1. *Lukasz Kozłowski - SP Bogdaniec 2/3.*
2. *Adam Musiał - SP 6 Świebodzin 2/3.*
3. *Katarzyna Chłopek - SP Torzym 2/3.*
4. *Stanisława Tatarewicz - SP Słońsk*
5. *Dominika Noskowska - SP 19 Zielona Góra*

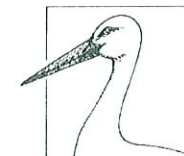
#### Klasyfikacja zespołowa:

1. *SP Torzym*
2. *SP 19 Zielona Góra*
3. *SP 6 Świebodzin*

**Gratulujemy**

## NASZE AKCJE

### Sprawozdanie z kontroli gniazd bociana białego w roku 1995



W roku 1994 odbywał się V Międzynarodowy Spis Gniazd Bociana Białego. Ponieważ w roku tym nie udało się skontrolować całego

terenu Ziemi Lubuskiej, kontrolę gniazd Klub kontynuował w roku 1995. Akcja odbyła się w dniach 10-20 lipca, a tylko wyjątkowo gniazda sprawdzane były w innym terminie. W liczeniach wzięło udział 14 osób: M. Bachorski, M. Bartoszewicz, P.T. Dolata, H. Garczyńska, A. Jermaczek, W. Kot, J. Lawkis, P. Maciejewski, R. Maciejewski, M. Młeczak, M. Musiał, A. Pawłowicz, B. Sklepowicz, D. Wolski.

Skontrolowano 97 gniazd, w tym zajętych było 75. Ptaki młode zanotowano w 63 gniazdach. W czasie kontroli łącznie na gniazdach przebywało 130 podlotów. Sukces lęgowy w tym roku był niski i wyniósł 2,0 młodego ptaka na jedno gniazdo.

Najwięcej było gniazd z 2 młodymi - 53,8%, następnie z 3 - 35,3%, z 1 - 10,1% i z 4 młodymi - 0,8%. Ptaki najchętniej zakładały gniazda na dachach budynków, następnie na kominach, słupach telefonicznych i energetycznych oraz na drzewach.

Wszystkim, którzy liczyli gniazda w tym i poprzednim roku jeszcze raz serdecznie dziękuję i zachęcam do

kontynuowania obserwacji tych pięknych ptaków i ich gniazd. Szczególnie interesujące mogą być dane o zachowaniu ptaków na gnieździe, dokładne daty z przylotów (pierwszego i drugiego ptaka), wyklucia młodych, odlotu, skupień ptaków niełęgowych, np. żerowanie oraz stada gromadzące się przed odlotem. Cenne są również wszelkie informacje na temat zagrożeń, powodujących w konsekwencji zniszczenie gniazd i lęgów.

Wszystkie takie informacje proszę przesłać na adres Klubu, najlepiej na kartach Lubuskiej Kartoteki Przyrodniczej (o której pisaliśmy w poprzednim numerze). **M.M.**

## Atlas Ptaków Lęgowych Ziemi Lubuskiej



W tym roku rozpoczynamy zbieranie danych do Atlasu Ptaków Lęgowych Ziemi Lubuskiej. Prace będą prowadzone w latach 1996-2000. Po tym okresie zostaną podsumowane i będą stanowiły podstawę II wydania książki "Ptaki Ziemi Lubuskiej". Prace atlasowe polegają na wykryciu jak największej ilości gatunków ptaków lęgowych w danym kwadracie i wpisaniu kategorii lęgowości na odpowiedni formularz.

Obserwacje będą prowadzone na polach siatki UTM podzielonej na 4 kwadraty (każdy kwadrat o boku 5x5 km). W kwadracie należy kontrolować całą powierzchnię uwzględniając wszystkie środowiska (tereny zabudowane, sady, łąki, pola, aleje drzew, różne typy lasów,

jeziora, rzeki itp.). Wyniki obserwacji będą wpisywane na formularze i na karty Lubuskiej Kartoteki Przyrodniczej, jeżeli będą zawierały gatunki z kartoteki.

Obserwatorzy, którzy zadeklarują chęć współpracy, otrzymają:

- mapę Ziemi Lubuskiej z podziałem na kwadraty,
- dokładną mapę wybranego kwadratu, np. 1:100 000, 1:50 000 lub 1:25 000 (na życzenie),
- instrukcję Atlasu Ptaków Lęgowych Ziemi Lubuskiej,
- formularze,
- instrukcję Lubuskiej Kartoteki Przyrodniczej,
- karty Lubuskiej Kartoteki Przyrodniczej.

Zachęcamy do wzięcia udziału w badaniach wszystkich obserwatorów ptaków, również tych początkujących. Jeżeli ktoś zdecyduje się na współpracę proszę o kontakt z Klubem, podanie swoich danych, oraz miejsca prowadzenia obserwacji (większa miejscowość, gmina). Dodatkowe informacje można uzyskać w biurze Klubu najlepiej w piątki od godz. 13 do 17. **M.M.**

### W następnym numerze biuletynu o innych akcjach Klubu, między innymi:

- ⇒ Ostoje przyrody
- ⇒ Ptaki Drawieńskiego Parku Narodowego
- ⇒ Ptaki Łagowskiego Parku Krajobrazowego

## W NAJBLIŻSZYM CZASIE



Przez cały kwiecień w Muzeum Regionalnym w Świebodzinie można będzie obejrzeć wystawę fotograficzną poświęconą nietoperzom, autorstwa Andrzeja Kepela i ze zbiorów muzeum. Muzeum mieści się w Ratuszu i czynne jest codziennie od 9.00 do 15.00.



W dniach 12 - 14 kwietnia, w Łagowie odbędzie się tradycyjna już organizowana przez Klub kwietniowa ogólnopolska sesja naukowa, w tym roku na temat "Możliwości i sposoby unaturalniania ekosystemów". Uczestnicy z całej Polski zgłosili ponad 40 referatów, komunikatów i posterów. Szczegółowy program oraz zasady uczestnictwa można otrzymać w Biurze Zarządu Klubu w Świebodzinie.



W dniach 26 - 30 czerwca (środa - niedziela) organizujemy pięciodniową wycieczkę przyrodniczą dla członków i sympatyków Klubu. Celem będzie Polska północno-wschodnia - między innymi trzy parki narodowe - Białowiecki, Biebrzański i Wigierski. Cena dla członków Klubu 90 zł, dla innych osób 145 zł. W cenie przejazd autokarem, noclegi (prawdopodobnie potrzebne będą własne śpiwory), wstępy, przewodnictwo. Wyżywienie we własnym zakresie. Wstępnym zgłoszeniem uczestnictwa, na które oczekujemy do 10 maja, będzie wpłata na konto Klubu kwoty stanowiącej 1/2 ceny. Wpłacając wpisowe należy

koniecznie na przekazie zaznaczyć, że wpłata dotyczy wycieczki czerwcowej, oraz podać dokładny adres wpłacającego. Młodzież do 16 lat przyjmujemy wyłącznie z opiekunami.



W dniach od 26 lipca do 4 sierpnia, (piątek - niedziela) podobnie jak w latach poprzednich, w Stacji Terenowej Klubu w Bogdancie koło Drawna organizujemy obóz przyrodniczy dla młodzieży w wieku 13 - 16 (18) lat. Koszt uczestnictwa dla członków Klubu wynosił będzie 120 zł, dla pozostałych uczestników - 180 zł. Wstępne zgłoszenia z podaniem nazwiska, imienia, wieku oraz adresu uczestnika, a także danych rodziców (opiekunów) nadsyłać należy w nieprzekraczalnym terminie do końca maja na adres Klubu. Odpowiedzi z informacją o zakwalifikowaniu i szczegółach obozu prześlemy zainteresowanym do końca czerwca.

*Zapraszamy do odwiedzania Stacji Terenowej Klubu w Bogdancie (patrz zdjęcie na 2 stronie okładki). Stacja dysponuje 3 pokojami (łącznie 10 miejsc), kuchnią z kompletem naczyń i łazienką. Piękne położenie przy ujściu Korytnicy do Drawy, dogodny dojazd, sympatyczna obsługa. Cena noclegu dla członków Klubu (własny śpiwór) - 3 zł, dla pozostałych osób - 6 zł. Rezerwację prowadzi i szczegółowych informacji udziela biuro Zarządu Klubu, ul. 1 Maja 22, 66-200 Świebodzin, tel. (0688) 282 36.*

## BIBLIOTEKA

## Nowości

- Badania nad omitofauną Ziemi Przemyskiej. Tom III. Wojewódzki Zarząd Parków Krajobrazowych. Przemysł 1995.
- Besonders geschützte Biotope in Sachsen. Materialien zu Naturschutz und Landschaftspflege. Freistaat Sachsen. 1995.
- Beylier Ch. 1992. Rośliny. Encyklopedia Małolatka. Delta.
- Bouchner M. 1994. Śladami zwierząt. Przewodnik. Multico. Warszawa.
- Bugała W. 1991. Drzewa i krzewy dla terenów zieleni. PWRiL. Warszawa.
- Cihar J. 1995. Ryby słodkowodne. Przewodnik. Multico.
- Eisenreich W. D. 1994. Przewodnik do rozpoznawania roślin i zwierząt na wycieczce. Multico. Warszawa.
- Fitzsimons C. 1992. Wybrzeże morskie. Przewodnik po przyrodzie. Oficyna Panda.
- Górski W., Adamski A. (red.) 1995. Wstępna waloryzacja przyrodnicza obszarów byłych poligonów Armii Radzieckiej "Borne Sulonowo" i "Przemków Północny". Fundacja IUCN Poland. Warszawa.
- Hanzak J., Formanek J. 1993. Encyklopedia ptaków. Delta. Warszawa.
- Hudec K. 1993. PTAKI. Przewodnik. Multico. Warszawa.
- Kaleta-Jagiello E. 1995. Finansowanie ochrony środowiska w gminie. TNPOŚ. Wrocław.
- Lewandowski K.B. 1992. Krainy jezior w Polsce. PWRiL. Warszawa.
- Novak I. Motyle. Delta. Warszawa.
- Ochrona bociana białego i jego siedlisk. Polskie Towarzystwo Przyjaciół Przyrody "Pro Natura". Warszawa-Wrocław. 1995.
- Radecki W. 1993. Prawo o lasach. Komentarz. Towarzystwo Naukowe Prawa Ochrony Środowiska. Wrocław
- Radecki W., Sommer J., Szostek W. 1995. Ustawa o zagospodarowaniu przestrzennym oraz wybrane przepisy wykonawcze. Komentarz. TNPOŚ Wrocław.
- Ryszkowski L., Bałazy S. 1991. Strategia ochrony żywych zasobów przyrody w Polsce. Zakład Badań Środowiska Rolniczego i Leśnego PAN. Poznań.

- Singer D. 1995. Ptaki drapieżne i sowy. Wszystkie gatunki europejskie. Przewodnik kieszonkowy. Multico. Warszawa.
- Sommer J. 1994. Prawo o ochronie przyrody. Komentarz. TNPOŚ Wrocław.
- Świat Roślin, Skali i Mineralów. L. Somsak. 1990. PWRiL. Warszawa.
- Świat Zwierząt. L. Korbel. 1989 PWRiL. Warszawa
- Umiński T. 1991. Zwierzęta i kontynenty. WSiP. Warszawa.

## Wydawnictwa Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Bibliotece Klubu

W końcu 1995 roku do Biblioteki Klubu trafiła duża ilość wydawnictw naukowych. PTPN. Są to prawie całe komplety następujących wydawnictw:

- Prace Komisji Biologicznej PTPN,
- Badania Fizjograficzne nad Polską Zachodnią, Seria B-Botanika,
- Badania Fizjograficzne nad Polską Zachodnią, Seria C-Zoologia.

W wydawnictwach tych można znaleźć wiele ważnych artykułów o przyrodzie Polski Zachodniej, szczególnie Wielkopolski, ale też i Ziemi Lubuskiej. Zakres tematyczny jest bardzo szeroki i wiele osób może w nich znaleźć coś dla siebie. Niektóre zeszyty mają już wartość archiwalną, np. te z lat 40-tych.

Wydawnictwa te Klub otrzymał nieodpłatnie, za co w imieniu LKP dziękuję **Zarządowi PTPN a szczególnie Pani Danucie Karolewskiej. P.T.D.**

**Wszystkich, którzy wypożyczyli z Biblioteki książki ponad miesiąc temu prosimy o ich zwrot osobiście w Klub, lub ewentualnie za pośrednictwem poczty (na własną odpowiedzialność).**

**Przypominamy, że wydany został aktualny katalog wydawnictw biblioteki, można go nieodpłatnie otrzymać pisząc na adres Klubu.**

## Wydaje mi się jakby było to wczoraj, ale...

Dwa lata już minelo od tego czasu kiedy przyjechałem do Świebodziny jako ochotnik w Amerykańskim Korpusie Pokoju i już jest czas dla mnie wrócić do Ameryki. W pewnym sensie, te dwa lata pracując w Klubie były niesamowicie szybkie - jeszcze myślę o czasie kiedy przyjechałem jakby było kilka miesięcy temu. Jednak, przeżyłem dwie polskie zimy - i wydaje mi się, że zimy w Polsce nigdy nie mogą się wydawać krótkie!



Nie wiem co powiedzieć - często wszystko co człowiek może powiedzieć krótko w takim pożegnaniu brzmi trochę banalnie i nie chcę, żeby tak było. W końcu bardzo się cieszę, że Korpus Pokoju wysłał mnie do Świebodziny. Przyznaję, że potrzebowałem trochę czasu żeby aklimatyzować się, ale opłacało się! Czuję się, że podczas mojego pobytu poznałem kilka przyjaciół którzy będą ważne dla mnie przez resztę mojego życia. Teraz będzie bardzo trudno

wyjechać...

Ale muszę - to nie znaczy, że nie mam wyboru, ale czuję się, że dla mnie już jest czas żeby znaleźć następną przygodę i ruszać się dalej w życiu. Mój plan teraz jest żeby wstąpić do studiów medycznych w Stanach od sierpnia 1997 r. Dlaczego za rok? Taki jest Amerykański system - proces kandydacyjny trwa bardzo długo. Spróbuję zdać egzamin wstępny już w kwietniu w Londynie i wtedy będę ciekaw może aż do grudnia zanim wiem jeśli mi się udało! Najprawdopodobniej będę znowu w Iowa studiować. W międzyczasie mam nadzieję, że zamienię


tytuły od "ochotnika" na "pracownik" w Korpusie Pokoju - przy najmniej na lato. Jeśli to nie będzie stałą pracą, jest możliwe, że wróciłbym do Świebodziny od sierpnia (najprawdopodobniej jako nauczyciel języka angielskiego). Też może być coś innego... albo w końcu może będę


chciał już wracać do domu. Nie tęsknię strasznie za domem, ale po pewnym czasie trochę ciągnie.


Cieszę się, że poznałem tych wśród was którzy poznałem i żałuję, że nie miałem więcej czasu żeby poznawać więcej. Taki jest czas - nie istnieje, ale jednak tylko jest pewien ilość! W każdym razie, jeszcze będę od czasu do czasu w Klubie i mam nadzieję, że też będę na sesji jesienowej. Ale na razie powodzenie i do zobaczenia! C.N.


## Szkolne wycieczki przyrodnicze


W związku z nadchodzącym sezonem wiosenno - letnim, jak co roku przedstawiliśmy szkołom nasze propozycje dotyczące organizacji szkolnych wycieczek przyrodniczych. Ich skrót przedstawiamy poniżej


 1. Rezerwat "Nietoperek" - Wystawa nietoperze zwierzęta nieznanie" w Kaławie - wystawa "Przyroda Ziemi Lubuskiej" w Muzeum w Świebodzinie - Łagowski Park Krajobrazowy, a w nim rezerwat torfowiskowy "Pawski Ług" krajobrazowo - leśny rezerwat "Nad Jez. Trzeźniowskim". Cena 15 - 19 zł od osoby.


 1a. Zamiast Łagowskiego Parku Krajobrazowego możliwy jest wariant z Pszczewskim Parkiem Krajobrazowym i leżącym na jego terenie rezerwatem ptaków "Jezioro Wielkie".


 2. Rezerwat "Słońsk" - Muzeum Przyrodnicze w Kostrzynie - sucholubne murawy z unikalną roślinnością stepową koło Górzycy - kolonia bocianów białych we wsi Kłopot. Cena 17 - 22 zł.

 3. Drawieński Park Narodowy - rezerwat Radęcin - Jez. Ostrowieckie - kolonia kormoranów - pobyt w Stacji Terenowej Klubu w Bogdancie - ekspozycja "Przyroda Drawieńskiego Parku Narodowego" oraz ognisko. Cena 16 - 21 zł.


 4. Wycieczka dwudniowa - wszystkie obiekty wymienione w punktach 1 - 3. Promocyjna cena (obejmuje przejazdy, nocleg, posiłki, ognisko, wstępy, przewodnictwo) - 48 zł od osoby.


 5. Wyjazd do Wrocławia - zwiedzanie Ogrodu Zoologicznego, Ogrodu Botanicznego i Muzeum Przyrodniczego Uniwersytetu Wrocławskiego. Cena 21 - 27 zł.


 6. Wycieczka do Poznania - Stare lub Nowe ZOO - Palmiarnia - Ogród Botaniczny. Cena 19 - 24 zł.

 7. Dwudniowa wycieczka na wyspy Wolin i Uznam. Woliński Park Narodowy - Muzeum Przyrodnicze w Międzyzdrojach - rezerwat żubrów - Muzeum Rybołówstwa Morskiego w Świnoujściu - spacer po plaży. Cena 49 - 57 zł od osoby.

 7a. Możliwa wersja trzydniowa z Drawieńskim Parkiem Narodowym. Cena 67 - 74 zł.

 8. Dwudniowa wycieczka w Karkonosze - zwiedzanie Karkonoskiego Parku Narodowego, oraz muzeów przyrodniczych w Sobieszowie Cieplicach. Cena - 49 - 57 zł.

 9. Dwudniowa wycieczka do Ojcowskiego Parku Narodowego. Na trasie wycieczki również pobyt we Wrocławiu oraz zwiedzanie Ogrodu Botanicznego i Muzeum Przyrodniczego lub (do wyboru) Ogrodu Zoologicznego. Cena 57 - 68 zł.

 10. Oferta specjalna dla grup dysponujących własnymi namiotami, materacami i śpiworami - połączona z biwakiem dwu lub trzydniowa wycieczka do Drawieńskiego Parku Narodowego. W programie pobyt w Stacji Terenowej Klubu w Bogdancie i zwiedzanie zlokalizowanej na jego terenie ekspozycji "Przyroda Drawieńskiego Parku Narodowego", zwiedzanie Parku, biwak. Cena wycieczek-biwaków dwudniowych (organizujemy dojazd, przewodnictwo, ognisko) - 19 - 24 zł od osoby, biwaki trzydniowe - 27 zł - 31 zł. Możliwość dojazdu własnym transportem i własnego programu, a także organizacji dłuższych pobytów.

Podane ceny wycieczek dotyczą grup 40 osobowych z 2 - 3 opiekunami (opiekunowie bezpłatnie).

Ceny wycieczek jednodniowych obejmują posiłki, można je zamówić dopłacając 4 zł od osoby.

Szczegółowy informator zawierający opisy wszystkich tras oraz szczegóły organizacyjne przesyłamy na życzenie. Dodatkowych informacji zasięgnąć można telefonicznie lub korespondencyjnie w Biurze Zarządu Lubuskiego Klubu Przyrodników: 66-200 Świebodzin, ul. 1 Maja 22, tel. (0688) 282 36.

**Zapraszamy !**

## WYDAWNICTWA

### Polecamy wydawnictwa

Jermaczek A., Rudawski W. - <i>Pszczewski Park Krajobrazowy</i>	0,70
Jermaczek A. - <i>Rezerwat Słońsk</i>	0,50
Jermaczek A., Rudawski W. - <i>Rezerwat Jezioro Wielkie</i>	0,70
Urbańczyk Z. - <i>Rezerwat Nietoperek</i>	1,00
Jermaczek A. - <i>Przyroda Ziemi Kostrzyńskiej</i>	1,00
Jermaczek D. - <i>Przyroda okolic Świebodzina</i>	1,00
Król S. - <i>Przyroda woj. gorzowskiego</i> (wyd. UW w Gorzowie)	10,00
Jermaczek A. (red.) - <i>Ptaki Ziemi Lubuskiej</i>	9,00
Sumiński P., Goszczyński J., Romanowski J. - <i>Ssaki drapieżne Europy</i>	8,00
Frieling H. - <i>Ptaki</i>	3,00
Zenkter E. - <i>Paprocie</i>	4,00
Reichholf J. - <i>Obserwujemy motyle</i>	4,00
Głowaciński Z. (red.) - <i>Polska Czerwona Księga Zwierząt</i>	12,50
<i>Mapa Ochrony Przyrody w Polsce</i>	3,80
Kasety z głosami ptaków (nagrania Z. Palczyńskiego)	5,80

Pełną ofertę wysyłamy na żądanie.

### Zachęcamy do prenumeraty wydawanego przez nas "Przeglądu Przyrodniczego"

Cena prenumeraty na rok 1996 (4 zeszyty, wysyłka pocztą zwykłą) wynosi 16 zł.

Zapominamy także o możliwości zakupienia archiwalnych zeszytów "Przeglądu Przyrodniczego", Roczniki I i II po 2 zł, roczniki III i IV po 4 zł, rocznik V, VI - 8 zł. Posiadamy jeszcze kilka kompletów pisma (wraz z prenumeratą na rok 1996 cena - 36 zł).

**Wydawnictwa wysyłamy za zaliczeniem pocztowym po otrzymaniu zamówienia. Na życzenie wystawiamy rachunki. Istnieje także możliwość zamówienia i płatności przelewem.**

## Andrzej Jermaczek (red.) - Ptaki Ziemi Lubuskiej

W końcu lat 70-tych, pod wpływem wydanej w roku 1972 książki Ludwika Tomiałojca "Ptaki Polski" oraz w wyniku rozwoju amatorskiego ruchu ornitologicznego, zrodziła się koncepcja regionalnych opracowań awifaunistycznych. Jej efektem było rozpoczęcie systematycznych badań awifauny różnych regionów Polski.

Książka "Ptaki Ziemi Lubuskiej" jest wynikiem spontanicznej, trwającej kilkanaście lat, pracy grupy ludzi skupionych w Lubuskim Klubie Przyrodników, dla których obserwacje ptaków były wspólnym celem. Jest ona podsumowaniem stanu wiedzy o awifaunie Ziemi Lubuskiej w latach 80-tych. Jednocześnie zawiera podstawowe materiały zebrane w ciągu ostatnich 100 lat prowadzonych tu badań ornitologicznych, jest więc kompletną monografią ptaków regionu.

Ostatnie, i jak dotychczas jedyne, kompleksowe opracowanie fauny ptaków Ziemi Lubuskiej wydane zostało ponad 70 lat temu. Zmiany jakim w tym czasie uległa awifauna, przebiegają bardzo szybko i wymagają rejestracji. Są one istotne nie tylko dla ornitologii, wskazują kierunki i stopień zmian jakim w coraz szybszym tempie podlegają ekosystemy, krajobraz i całe środowisko.

W książce został omówiony status, charakter występowania, biotop, liczebność i rozmieszczenie oraz niektóre elementy biologii i ekologii 272 gatunków ptaków stwierdzonych dotychczas na Ziemi Lubuskiej. Zawiera ona 300 stron tekstu, 38 map rozmieszczenia i wykresów dynamiki liczebności gatunku, 30 tabel prezentujących zagęszczenie różnych gatunków w poszczególnych środowiskach i kilkanaście zestawień w tekście. Zamieszczona jest również barwna wkładka z 16 zdjęciami oraz obszernie streszczenia angielskie i niemieckie. Cena 9 zł.



# LUBUSKI KLUB PRZYRODNIKÓW

66-200 Świebodzin, ul. 1 Maja 22, tel. (0688) 28236 Konto nr 359661-749-132, WBK oddział Świebodzin

## DEKLARACJA CZŁONKOWSKA

Po zapoznaniu się z założeniami programowymi i statutem Lubuskiego Klubu Przyrodników deklaruję zamiar wstąpienia do Klubu i uczestniczenia w realizacji Jego celów.

Podpis \_\_\_\_\_

Miejscowość \_\_\_\_\_ Data \_\_\_\_\_

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_

Adres \_\_\_\_\_

Zawód i miejsce pracy/nauki \_\_\_\_\_

Data urodzenia \_\_\_\_\_ Telefon \_\_\_\_\_

Zainteresowania \_\_\_\_\_

### W ROKU 1995 DZIAŁALNOŚĆ NASZĄ WSPARŁY NASTĘPUJĄCE OSOBY, INSTYTUCJE I FUNDACJE:

Franciszek Drzewiecki, Torzym  
Lubuskie Fabryki Mebli  
Nadleśnictwo Bolewice  
Nadleśnictwo Brzózka  
Nadleśnictwo Gubin  
Nadleśnictwo Jawor  
Nadleśnictwo Krosno Odrz.  
Nadleśnictwo Krzystkowice  
Nadleśnictwo Lubniewice  
Nadleśnictwo Lubsko  
Nadleśnictwo Międzyrzecz  
Nadleśnictwo Nowa Sól  
Nadleśnictwo Rzepin  
Nadleśnictwo Skwierzyna  
Nadleśnictwo Sulęcín  
Nadleśnictwo Świebodzin  
Nadleśnictwo Torzym  
Nadleśnictwo Trzciel  
Ogólnopolskie Towarzystwo Ochrony Ptaków  
Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Szczecinie  
Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Zielonej Górze  
Regionalne Centrum Ekologiczne na Europę Środkową i Wschodnią  
Bogdan Rudziónek, Człopa  
Adam Śliż, Poznań  
Światowy Fundusz Ochrony Przyrody (WWF)  
Urząd Miejski w Gorzowie  
Urząd Miejski w Kostrzynie nad Odrą  
Urząd Miejski w Sulechowie  
Kornel Wojtkiewicz, Świebodzin  
Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska w Poznaniu

**WSZYSTKIM PRZYJACIOŁOM KLUBU I SPONSOROM NASZYCH INICJATYW SKŁADAMY SERDECZNE PODZIĘKOWANIA !**

Z uwagi na wprowadzenie ochrony danych osobowych, adresy nowych członków Klubu zostały uznane za poufne.

Wydawnictwo Lubuskiego Klubu Przyrodników, ul. 1 Maja 22; 66-200 Świebodzin, tel. (0688) 28236, Konto: WBK, O/Świebodzin: 359661-749-132  
Redakcja: Hanna Garczyńska, Andrzej Jermaczek  
Skład: Carver Nebbe  
Rysunki: Piotr Kulak, Paweł Pawlaczyk (str. 4, 10)  
Krzyżówka: Piotr Kulak  
Fotografie: Hanna Garczyńska (str. 19), Andrzej Jermaczek (1 okł., 4 okł.), Mariusz Młeczak (4 okł.), Mariusz Musiał (2 okł.)  
Autorzy tekstów: Paweł T. Dolata (P.T.D.), Andrzej Jermaczek (A.J.), Danuta Jermaczek (D.J.), Carver Nebbe (C.N.), Mariusz Młeczak (M.M.), Paweł Pawlaczyk (P.P.)  
Projekt okładki i druk: Agencja Poligraficzno-Reklamowa JPT w Świebodzinie  
Niniejszy zeszyt wydano ze środków Regionalnego Centrum Ekologicznego na Europę Środkową i Wschodnią (REC)  
Skład komputerowy na sprzęcie ufundowanym przez The Environmental Partnership for Central Europe



Przebiśnieg - symbol wiosny - str. 4



Bociany - str. 15 i nie tylko